

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA
dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE“
Kosztuje: kwartalnie 1 zł. 40 gr.
dwumiesięczna 95 gr.
miesięczna 50 gr.
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEN:

cała strona 100 zł.
wersz milimetry 50 gr.
między szpalami 30 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

W dzisiejszym numerze bezpłatny dodatek: List Biskupów Polskich

chorobie naszego Arcypasterza J. E. Ks Romualda Jąbrzyńskiego nastąpiło polepszenie — kryzys minął.

O stanie choroby J. Eksceleńcy zakomunikował nam w ubiegły wtorek X. Pra. Złotkowski, który wracał od chorego Wilna przez Białystok do swojej parafii „Dzieki Bogu” przy pierwszym spotkaniu odezwał się X. prałat, Arcypasterz w nadzieję poraż pierwszy odmawiał w łóżku brawur, a w pomieszczeniu przeglądał

Choroba była niebezpieczna. Operacja i kiszka w żołądka. Po operacji co godziny trzeba było przy aparaturce wykonywać sztucznie. Bóle ciężkie. We czwartek mają zdjęć. Czy nastąpi potem regularne kracie w kiszce nie wiadomo. Od tego czy dalszy spokój o zdrowie Dostojnego chorego.

Uratowano zdrowie Arcypasterzowi ry. operacja. Lekarze Michałej i Świdra troskliwości. Do chorego nikogo nieuszczono. Ja ustawicznie siedziałem

Arcypasterzu
W niedzielę 4 marca poraż pierwszy wolono odwiedzić chorego członkom rodziny, oraz przybyłemu J. E. Biskupowi z Pińska.

Dostojny pacjent, jak zapewniają lekarze wcześniej jak po wieloletniej bemożliwości opuścić szpital.

swojego posłannictwa, zabrali głos jako oficjalni przedstawiciele Kościoła Chrystusowego w Polsce. I dlatego zgodnie wszyscy podpisali wspólny list pasterski. W rzeczach bowiem wiary świętej i moralności katolickiej kompromisów niema, niema i różnic w zdaniach najwyższych dostojników Kościoła. Podpisali list wszyscy Biskupi, choć i między nimi są pewne różnice zdań, jeżeli chodzi o sprawy czysto doczesne np. jeżeli chodzi o poglądy polityczne.

Ten fakt, że podpisali list pasterski wszyscy Biskupi utwierdza nas tylko w przekonaniu, że list ten dotyka tylko wiary i moralności.

Spoleczeństwo katolickie przyjęło list Biskupów Polskich tak jak przyjął powinno. Przyjęło list, jako **serdeczne wezwanie pasterskie**. Wezwanie do walki z rozszerzającym się złem do walki z niewiarą, bezbożnictwem i wolnomyślicielstwem.

Spoleczeństwo katolickie przyjęło list pasterski nawet z **pewną ulgą**, na wiele bowiem rzeczy wspaniałych daje on wyjaśnienia, rozstrzyga wiele kwestyj spornych, wskazuje wyraźnie drogę, po których winien kroczyć katolik.

Spoleczeństwo katolickie przyjęło list pasterski z wdzięcznością dał on bowiem nam ufnosć w lepsze jutro, jutro Chrystusowe, a zarazem dodał nam sił do zwycięstwa. Poczuliśmy nie kwestyj silniejszy tem, że nie sami stajemy w szrankach, że wiódł nas Pasterze, Książęta Kościoła, Z drugiej strony zapewniamy Was, Dostojni Wodzowie, że macie za sobą społeczeństwo katolickie, macie za sobą gospodarza i robotnika katolickiego, macie za sobą inteligenta i uczonego katolickiego. Macie za sobą nas wszystkich, co czujemy, myślimy i działamy po katolicku. Do wady wierności dziś w czynach naszych okazujemy, jutro okazemy je w walce, której się nie boimy.

Ojciec św. o zadaniach Akcji Katolickiej w dobie dzisiejszej.

Ojciec św. wystosował do kardynała Cerejeira, patriarchy Lizbony, obszerny list w sprawie Akcji katolickiej. Nowy ten, pierwszorzędnego znaczenia dokument historyczny, w sposób dobitny wskazuje najważniejsze obowiązki katolików w chwili obecnej i dlatego należy nieco bliżej z nim się zapoznać.

Do współdziałania w szczytnej pracy Akcji katolickiej zasadniczo powołani są wszyscy katolicy, wszyscy oni bowiem, stając się żołnierzami Chrystusa i Jego apostołami. Ponieważ jednak do tak wielkiego dzieła jak rechrystianizacja społeczeństwa, której wpływ dobroczynny oddziałuje na poszczególne ludzi i całych narodów, potrzeba odpowiedniego przygotowania, nie mogą o tem zapominać członkowie Akcji katolickiej, a przedewszystkiem jej asystenci kościelni, że nie ilość lecz jakość członków najważniejszą odgrywają rolę. Skoro należycie przygotowani żołnierze Chrystusowi rozpoczną chrystianizację w różnych środowiskach społeczeństwa, łatwiej tą akcją będzie zainteresować masy i dla niej je pozyskać. Tej akcji nie należy jednak utożsamiać z akcją polityczną.

Rozumie się — czytamy we wspomnianym liście — że Akcja katolicka, podobnie jak Kościół, którego jest dośrodkowa współpracowniczką ma na wdrożeniu cel materialny, lecz cel duchowy. Z tego też względu, tak samo jak kierującą nią Kościół, który stoi ponad i poza politycznymi, nie może Akcja katolicka z natury rzeczy osłaniać sobą interesów poszczególnych grup, lecz zmierzając do uzyskania dla dusz dobra istoty, szerszy królestwo Chrystusowe wśród jednostek, rodzin i społeczeństw, oraz łącząc pod swymi pokojowymi sztandarami, w tych wszystkich i zdyscyplinowanej harmonii, tych wszystkich wiernych, którzy pragną współdziałać w świętej i doniosłej pracy apostołskiej.

Nie oznacza to bynajmniej, by katolicy nie mogli brać udziału w organizacjach o charakterze politycznym, o ile programy tych organizacji i działalności przedstawiają dostateczną gwarancję uznawania praw boskich i dobra dusz.

„Akcja katolicka — pisze dalej Ojciec św. — choć nie jest działalnością polityczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, ma

przygotowywać obywateli do uprawiania polityki dobrej, natłoniętej przedewszystkiem zasadami chrześcijańskimi, i tymi, jakie mogą narodem zapewnić pomysłność i pokój...“

Przystępując do zilustrowania poszczególnych dziedzin działalności Akcji katolickiej, Pius XI szczególnie uwadze poleca pomoc wstawom robotniczym: „Pomoc nie tylko duchową, która zawsze na pierwszym stawiać musimy miejscu, — przynajmniej słowa listu — ale także materialną przy pomocy tych instytucji, których specjalnym zadaniem jest realizacja zasad sprawiedliwości społecznej i miłosierdzia ewangelicznego“. Tego rodzaju organizacje pomocy, choć słusznie nie mogą być w latach ostatnich, nie zawsze owocne dają rezultaty, a dzieje się to dlatego, że nie ożywiają ich duch szczerze katolicki i nie idą za wskazaniami, dawaniemi przez Namiestnika Chrystusowego, jako niedawno w encyklice „Quadragesimo anno“, która — jak pisze Papież — „ku Naszemu zadowoleniu przyjęta została jako drogowskaz nie tylko przez Akcję katolicką w różnych krajach, ale także przez mężów stanu“.

Ponieważ niezamowność zasad wiary zbyt często jest przyczyną, że w masę stają się lupem zręcznych lecz przewrotnych agitatorów, jednym więc z naczelnych zadań Akcji katolickiej jest szerzenie zasad nauki katolickiej zarówno wśród młodzieży, jak i niewiudomionych osób dorosłych. Obowiązek katechizacji rozciąga zatem Pius XI obok kapłanów także i na świeżożytych pod naczelną dyktando biskupów i ich reprezentantów.

Omawiając dalej środki, przy pomocy których katechizacja taką należy prowadzić, Ojciec św. wskazuje: studowanie encyklik i innych dokumentów papieskich, zwłaszcza encyklik „Quadragesimo Anno“, pogłębianie chrześcijańskiej wiedzy religijnej, jak najszersze rozpowszechnienie dobrej prasy, wreszcie i nadzwyczajne, głoszenie niezwykle owocnej w skutkach ścisłej jedności społecznej.

O praszcie czytamy w liście uwagi następujące: „Inną działalnością, którą Akcja katolicka w tym kraju — a także we wszystkich innych — winna otoczyć pieczęcią szczególną jest działalność w kierunku utworzenia i obrony dobrej prasy, zwłaszcza codziennej, działalności, którą, jeśli szeroko będzie przeprowadzona, niezwykle owocne wyda rezultaty. Za dobrą uważamy tę prasę, która nie tylko nie ogłasza nie takiego, co przeczą prawom i zasadom moralności, ale i która tych zasad i praw jest głosicielką. Zbędnym byłoby wskazywać doniosłą wartość wychowawczą takiej prasy, skoro wskazuje na nią doświadczenie codzienne, jak, z drugiej strony, niesłuchane zło, słane

Śluchajmy naszych Pasterzy

„Zie musi się już dziać, bardzo źle, naszym życiu publicznemu, skoro kupi Polscy uważali za wskazane nieszczęście nas w zbiorowym liście pasterskim, przed złem coraz jawniej i częściej występującem.“

Biskupi zabrali głos w sprawach wiary i moralności, zabrali głos nie tylko zwyciężającym ludzi, nie jako zwykli obywatele, mający takie czy inne poglądy polityczne, ale zabrali jako Pomocnicy Boży z mocą

Hipolit Lisowski

KWIATY.

Kocham kwiaty przyzdane w bieluchne sukienki,
Gdy płatami hymn miłości rozgrywają miękki.
Hej! Stoicie, kwiaty moje, zapatrzone w słońce.
Jak westalki, dumne dziewy, świętych skier strażące.

zwłaszcza wśród młodzieży, wskazuje
prasa zła, częściej bardziej rozpowszechniona
niż prasa dobra, potwierdzając w ten sposób
słowa Chrystusa: „Filius humus saeculi
proditoribus filiis lucis in generatione
sua sunt” (synowie tego świata rozpróżnieją
się w rodzaju swoim nad synów
światości — Luk. 16: 8).

A zatem prasa składowiej stanowczo
przeciwstawia żebra prasa dobrą, stosując
starożytną zasadę: „contraria contrariis
curantur”. Wyrażamy przeto życzenie,
by Akcja katolicka, ogólnikując i uporządko-
wując szlachetne wysiłki wszystkich wier-
nych, potrafiła osiągnąć to, że dobra prasa
w tym kraju wzmacnia się i pomnoży
tak, jak tego wymaga konieczność, a na-
de wszystko, że do rodzin chrześcijańskich
wejdzie dziennik, który stanie się echem
nauk Kościoła, a w ten sposób jego cen-
nym pomocnikiem.”

Aby to nastąpiło, potrzeba jednoci,
podporządkowania interesów osobistych i
regionalnych interesom ogólnym, potrzeba
pewnych poświęceń.
Zgodność zamierzeń i zjednoczenie
wysiłków — mówi list Ojca św. — jest
warunkiem nieodzownym do dobrego wy-
niku wszelkich poczyniń Akcji katolickiej
i samego Kościoła. Czyż to nie było ży-
ciem Pana Naszego, w śród cierpienia
i znużenia, a zjednoczył się jak jeden
mąż w ten wszystkim, co przynca się
do chwały Boga i zbawienia dusz.”

Dla żołnierza Chrystusa ego, nigdy
bardziej niż dzisiaj, chwila nie jest waku-
jącą na odpoczynek. W zamęcie poglądów
niepokojących umysły, w ciągłej obawie
wojny lub walki domowej, wśród cierpienia
i trosk, rosnących wraz z przedłużającym
się kryzysem, szczególnie potrzeba łaski
jaśnego umysłu. Jeśli sytuacja jest ciężka
a praca trudna, tembardziej bło-ostawo-
rientem i obfitem będzie wocobranie.

— 0 —

Pasterze przestrzegają.

List pasterski do wierznych w całym
kraju, który nosi tytuł „O ducha chrześ-
cijańskiego w Polsce” nie tylko wskazuje
na wszczętą u nas walkę z kościołem, ale
wskazuje na organizację, które niedawno
powstały i wciągają znaczące grono osób
o katolickim przekonaniu i dziś zdradzają
kierunek wrogiej wierze. Ujawia się to w
stosunku do rodziny i organizacji młodzie-

ży. Głosi się zgubne hasła, że rodziną nie
rządzi wyższe prawo, a jest instytucją dla
wzrostu i zadowolenia małżonków, ochroną
przed samotnością, stąd ośmieszanie
rodzin wzorowych, stąd ucieczka do obła-
sziwych małżeństw, stąd dziecko stawa-
jąc się ciężarem.

„Wyższym was, wolają Pasterze, bę-
dąc szacunkiem religijnym otaczali mał-
żeństwo, rodzinę, ojcostwo i macierzyń-
stwo”

Musimy z obowiązku biskupiego poru-
szyc sprawę bardzo przykra, mianowicie
propagandę grzesznych nadyżyc małżeń-
stwa, szerzoną pod nazwą „Świadomego
macierzyństwa” pojmanowe i praktykowa-
ne jako zapobieganie urodzin przed nie-
dozwolone środki.

A dalej z gorącą episkopat podnosi
głos, odwołując się:

„Idąc za nakazem sumienia, z praw-
dziwą przyrkością tu zaznaczyć musimy,
że propagandą zasad i projektami, niezgod-
nych z katolickim praktykiem małżeństwa
rodziny, wychodzi przeważnie z kół
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Mi-
mo jasnego stanowiska, które przed dwa
miesiąty zajęliśmy w stosunku do znanego
projektu prawa małżeńskiego, Związek
Pracy Obywatelskiej Kobiet uprawiał je-
go propagandę. To samo zrzeszenie wy-
słusza tezę, że w Kodeksie Karnym nale-
ży złączyć artykuł, dotyczący kar za
przerwanie ciąży, mimo, że ten artykuł
i tak już nie broni dostatecznie niewinnych
dzieci. Dalej Koło tego Związku krzewi
hasła świadomego macierzyństwa w zna-
czeniu niedozwolonego ograniczenia po-
tomstwa i głoszka konieczność poradni dla
żony, regulacji urodzin, czyli płacówek,
któreby fachocho uczyły zapobiegania ma-
cierzyństwa. Nie wspominając już o nie-
katolickim stanowisku tego Związku w
sprawie koedukacji, musimy stwierdzić, że
stanowiska nauki katolickiej wpływ
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na
kształtowanie się rodziny polskiej i etyki
małżeńskiej jest szkodliwy i dlatego prze-
strzegamy katolicki przed tą organizacją
i jej zgubną propagandę.”

Nie mniej zastraszający wpływ komu-
nizmu powiód w szeregach naszej młod-
zieży polskiej. Pewne zorganizowane
i liczące grono wolonijścielskie uczą my-
śleć młodzież po bolszewicku, szerząc
bolszewicki sposób zapatrywania na ży-
cie, na społeczeństwo, na religię i etykę.

I tu również Nasi Pasterze przestrze-
gają przed jawną organizacją działającą
wśród młodzieży pod nazwą „Legion Młod-
czych”.

To też ubolewamy nad tem, że w nie-
których organizacjach wpaia się w młode
umysły i Serca kierunki radykalne i anty-
kościelne, które i pod względem religij-
nym i obywatelnym są jakby przedsko-

lem bolszewizmu. Co gorsza, stwierdzamy,
że na stanowisku komunistycz-
nem stanęło stowarzyszenie pod nazwą
„Legion Młodych”. Mimo przeciwnych
oświadczeń, odrzucą on chrześcijaństwo.
Zwalczą Kościół. Młota oszczerstwa na
Stolicę św. i na organizację katolickie.
Żąda rozdziału i walki Państwa z Kościo-
łem. Odrzucą katolickie normy etyczne
a godzi się na bolszewicką moralność i na
bolszewicką etykę społeczną. Propaguje
wino miłości i napiewanym przez Ko-
ściół pojęcie małżeństwa. Teni zasada-
czą wypełnienie publikacje, referaty „Le-
gion Młodych”. Jest to tem groźniejsze,
że z Legionu Młodych dobiera się instruk-
torów dla „Straży Przedniej”, rekrutując
się z uczni skół średnich.

I Potępiając to zasadniczo wrogie stano-
wisko Legionu Młodych wobec nauki
i etyki chrześcijańskiej, wyrażamy nadzieję,
że lepsza część tego zespołu spowoduje
w nim zmianę kierunku ideowego. Jeżeli
to nie nastąpi i jeżeli w pismach i wyka-
dach w dalszym ciągu trwać będzie do-
tychczasowe nastawienie antykatolickie
i komunistyczne, trzeba będzie uwzględ-
nić Legion Młodych za stowarzyszenie potępo-
ne przez Kościół w myśl prawa kanonicz-
nego.

Przemówili Pasterze. Nazywają rzeczy
po imieniu. Głosem sumienia pasterskiego
i obowiązkiem wiary, wzywają owczarni
i Chrystusowej pragną stwierdzić usłowo-
mionych, a błądzących na drogę prawdy
odprowadzić.

Bądźmy Zjednoczeni.

— 0 —

Oświadczenie „Legionu Młodych” w opinii „Zrębu” i „Czasu”.

W szeregu dzienników ukazało się
oświadczenie komendy głównej „Legionu
Młodych” w związku z zarzutami postawio-
nemi tej organizacji w Liście Pasterskim
Episkopatu Polski.

„Legion Młodych” oświadcza, że z
„prawdliwym zdziwieniem” dowiedział się
o tych zarzutach, gdyż „nie występował i
nie występuje przeciwko zasadom chrześ-
cijaństwa, ani też przeciwko Kościołowi
katolickiemu, jako instytucji religijnej”.
Zwalczą jedynie polityczną działalność
pewnej części kleru, „która w żadnej pla-
szczyźnie nie da się podzielić z podsta-
wowymi założeniami polskiej racji stanu”.

Fakty przeczą całkowicie powyższemu
oświadczeniu. „Legion Młodych” nawołuje
w swych pismach do zerwania z wiarą,
autorytetem religijnym, z moralnością
chrześcijańską, która nazywa pogardliwie
na sposób bolszewicki „mieszkańską”,
zwalczą walczyć z duchowieństwem,
z cołem, bez wyjąku, jak również z
kościółem (Walczyć z klerem, walczmy z
Kościółem i odwrotnie” — pismo „Dzis
i jutro”). Wprost obrażającym jest przy-
właszczanie sobie prawa osądzenia duche-
wieństwa polskiego, czy pracując zgodnie
z „państwową racją stanu”. Z jakiego tytu-
łu, młodzi ludzie?

II. „Jednoczące” potraktowanie ideolo-
gii Legionu Młodych z doktryną komu-
nistyczną musimy uznać za brak poinformo-
wanościami o podstawach naszej ideologii
Wysokiego Grona Dostoynkich Kościoła”
czytamy w komunikacie komendy głów-
nej.

To co ma w swej ideologii Legion
Młodych, jeszcze nie mówi dostatecznie
o samej organizacji. Nietylko doktryna, ale
metody pracy i skutki działalności najpe-
niej świadczą, czem jest właściwie dla
organizacja. Masoneria w swem założeniu
miała ideologię filantropijną, stała się jed-
nak organizacją burżuazyjską, wrogą religii
i etyce chrześcijańskiej, a nawet antypani-
stwową, jak świadczą o tem wielkie skan-
dale i zbrodnie we Francji w związku z
aterrą Stawiskiego. Otóż i Legion Młodych
zarówno w swej ideologii, jak w meto-
dach działalności, ma wiele wspólnych
cech z komunizmem, przede wszystkim w
poglądach na religię i moralność chrześ-
cijańską, a także społecznych (np. dążenie
do upaństwowienia wszystkich środków
produkcji, do utworzenia państwa „prolet-
ariackiego” i t. p.).

III. Co się tyczy zarzutu „propagowa-
nia woli miłości” — to komunikat Legi-

jonu Młodych zaznacza, że była to
ciwie chęć dyskusji, a nie propaganda.
Stwierdzamy, że w ani jednym z
le na ten temat nie zaznacza się,
to dyskusja. Przeciwnie. mają one
właśnie propagandę, nawołując do uleg-
wania prostytutce, wprowadzenia je-
„podmurówki” rodziny.

I wreszcie niezwykły jest kłopot
ustęp komunikatu:
„Nazwiska tak poważnych Duchowie-
stw, jak ks. Kardynała Wyszyńskiego,
ks. biskupów Szelągka, Kubisa,
niewskiego (Gawliński) zmuszają nas
wyrażenia przekonania, że opinia ich
warta w Liście Pasterskim i organizacji
której pierwszym i jednym członkiem
norowym jest Marszałek Piłsudski, a
którym pierwszym senior był s. p.
p. kard. Bandurski, opera się jednak
prawd na „porozumieniu”.

Naiwny jest ten makławelizm Legi-
onu Młodych i podział Księża Biskupów
„blagodoniożnych” i „nieblagodoniożnych”.

Rzecz charakterystyczna, ani pier-
szo, komunikat Legionu Młodych, wydany
dla tygodynie temu o stosunku do Kościoła,
i komunikat tej organizacji, który ukazywał
organizację tej organizacji, nie udaby się
tylko przeznaczone dla publiczności,
wiedząc, że w tym piśmie dla młodzieży
uniwersyteckiej „Ruch Młodzieżowy”
wydanym w dniu 27 lutego r. b. ukazano
Papeżem Leonem XIII i Plusowi X,
ostęskowych kalumnii na duchowieństwo
polskie.

Oto próbka „dobrej woli” Legi-
onu Młodych i wartość oświadczenia tej or-
ganizacji, że nie walczą z Kościołem.

Opinia co do złego nastawienia „Le-
gionu Młodych” i obaw skutków fatalny-
ch jakie mogą wywarć z działalności tej
organizacji, podziela całkowicie obywateli
państwa. „Pytanie dlaczego ten ruch (Le-
gion Młodych) niezaprzeczenie o charakte-
rze komunistycznym jest legalny i cieni-
ście się poważnym poparciem, a ruchem
masonistycznym z pod znaku Broniewskich
i towarzyszy opiekując się policją, jest
jawnym paradoksem polskiej rzeczywisto-
ści, która nie przestanie budzić
pokojów, zdziwienia i reakcji, dopóki
zniknie z powierzchni ziemi” — pismo
„Czas”. Również peten jest niepokojący
to ideologicznie i działalność Legionu
Młodych kwartałnik „Zrębu”, blisko stojący
premjera Jędrzejewicza i Min. W. R. i O.
(Nr. 13).

Derywacje społeczne Legionu Młodych
stwierdza „Zrębu” — dowodzi, że w
organizacji tej „brak potężnego instyn-
tu politycznego, któryby dążył do
dusze wyższej potęgi politycznej,
a więc brak nawet „instynktu wla-
państwowości”. Czemuż jest zatem
Legion Młodych (KAP).

— 0 —

Oszczercy sekiarze przed sądem.

W dniu 5 marca 1934 r. odbyła się
Sądzie Okręgowym w Warszawie rozprawa
za przeciwko głowie t. zw. Kościoła
rodowego Władysławowi Faronowi, oskar-
żonemu przez ks. Jana Lorka, proboszcza
kościola parafialnego św. Krzyża i Super-
tora Księża Misyjarzy w Warszawie,
który jako redaktor i wydawca dwutygod-
nika „Polska odrodzona”, organu t. zw.
Polskiego narodoego w Polsce, zamie-
szczał w tymże dwutygodniku Nr. 20 z dnia
października 1932 r. artykuł pod tytu-
łem „Błogosławieni niłoboszczni”, w
którym sposób obraził i obraźliwym
pomyłki Księża Misyjarzy z parafii św. Krzyża
w Warszawie, iż za pogrzeb tragicznie zmar-
łego porucznika Żwikwi i inżyniera
gury zgadłał sumę 85.000 zł.
„Błogosławieni niłoboszczni” został
udowodniony, że kłuska z kościoła
Krzyża, nie tylko, że nie pobrał jakich-
kolwiek zapłaty za pogrzeb s. p. Żwikwi
i Wigury, lecz przeciwnie władze kościel-
ne — jak to stwierdził Aerobik Rzeczy-
spolitej Polskiej — z całą obfornością i zupa-
bezinteresownie, uczyniły wszystko,
czemuż przyczyną pogrzebowe „niłobos-
zczynicy”. Oskarżony Faron nie wy-
znając się do winy, tłumaczył się wykre-

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

Kalendarzyk tygodniowy.

MARZEC

- 4 N. Srodop. św. Konstancya.
- 5 P. św. Grzegorza W. pap.
- 6 W. św. Krystyny panny i m.
- 7 S. św. Matylidy kr.
- 8 C. św. Klimenta Dw.
- 9 P. św. Juljana m.
- 10 S. Jana Sarrh. Gertrudy p.

Kalendarzyk historyczny.

- 11. 1646. Zgon hetmana Koniciepskiego.
- 15. 1797. Wkroczono do Mantui, zajęte przez Francuzów, dwóch braci i synów legionów polskich (2000 żołnierzy).
- 17. 1846. Męcznińska śmierć Pantalona Potockiego.

KRONIKA

Starosta grodzki p. dr. J. Żak został zamianowany starostą powiatowym w Sokółce. Wyjazd z Białymostka p. Żak celem objęcia nowego stanowiska nastąpi około 15 marca rb.

Ustępujący starosta w ciągu tegoż nastoletniego urzędowania w Białymostku zjednał powszechną sympatię i uznanie społeczeństwa, toteż ze szczerym żalem

Z wrażeń porekolekcyjnych

Oto i doczekał się nasz kochoany Białystok rekolekcyj Wielkopostnych. Nie którzy poczytli, nasłyszawszy, kto tym razem opoki serc naszych białostoczan kruszyć będzie, prosili przynajmniej tych co to bliżej ołtarza stoją a „wszystko wiedzą” o bitych na tę uciążliwą duchową choćby na „3-cie miesiące” by coś usłyszeć ku zbudowaniu wiśnemu.

O, twroźliwego serca, czyż nie wiecie, że do domu Bogażo faryzeusze i ciełnicy, ludzie gołebiego serca i spryciarze bez wszelkiego zakazu przychodzą? Powie ktoś: „Spryciarzom miejsce na giełdzie i w ogonku magistratu!”

Myłisz się bratku,żaraz ci dowiedzę, że i w kościele sprydy potrzebny—zwłaszcza kiedy ktoś przyjdzie ostatni a chce być przewyższym.

Oto rozpozyczy się popadniętym ćwiczenia duchowne i zaraz ludęk wypełnił mury pięknej Pary po biedy. Dostojny karnodzieja za chwilę ma wejść na ambonę, lud skrupia się pobożnie i znakiem krzyża odpedza wszelkie „myśli próżne a niepotrzebne”.

W tem robi się ruch—tym zakolał się bezradnie i zaraz potem rozbił się na dwie strony jakby rozdzielony ręką archanioła na dolnie Józafata, tylko, że nie był to zażen archanioł jeno „energicznia” niewiasta, co w czyn chciała wprowadzić słowa ewangeliczne, że ostatni będą pierwszymi. Fruje tedy naprzód przez zwarta masę, aż do ołtarza pod fiar, gdzie stoi przylutna laweczka, litosłwa ręką wysławiona, by jakaś starowinka mogła spocząć

go żegnania i życzy mu palszej owocnej pracy na nowej placówce.

Redakcja nasza również śle p. Starosćce Sokółskiemu życzenia dalszego błogosławieństwa Bogażo w pracy.

Strajk powszechny ogłosiły związki robotników garbarskich, by poprzeć strajkujących szewców.

Złikwidowana została sprawa soboty upierali się robotnicy fabryczni, uchwalając pracować w tygodniu 6 dni.

Wyrok śmierci przez powieszenie nad Janem Niewińskim, mordcą bratowej w m. Wasilkowie, wykonano 7 marca b. na dziedzińcu więzienia Okręgowego o g. 6-ej rano. Skazaniec wypowiedział się i okazał wielką skruchę. Rodzice na sądzie zeznawali, że ich syn ustawicznie pił i rozbił się. Podczas czytania wyroku matki nie było. Ojciec jakkolby nie okazywał zapiekłości, plakali brat skazanego i maż zamordowanej.

Na torze pod Czarną Wsią znaleziono zmiążdżone przez pociąg zwłoki samobójczych Fajgi Bron, wdowy po zmarłym właścicielu składu aptecznego. Przy trupie znaleziono kartkę do policy, w której Bronowa pisze, że musiała popełnić samobójstwo, ponieważ znajdowała się pod grózbą ekmsjki i nie miała środków do życia.

Chrześcijański Związek Służby Domowej, mający siedzibę przy ul. Kilińskie-go 16 organizuje sieroty podreśnictwa pracy, gdyż w myśli nowych zarządzeń władz, bez pośrednictwa biura służby nie będzie przyjmowana do pracy domowej. Ma być wydane specjalne zarządzenie w sprawie zaopatrzenia służby domowej w księżeczki rozrachunkowe.

I zmniejszyć fatygę starych kości i słowa Bogażo wysłuchac. Jakoż siedzieli tam dwie łecie niewiasty: jedna załobą odkryta, druga w skromnej chusteczce, a obok nich wysiadał brzętek ławki—miejsce w którym raz dia kotka, który czasami z wielkiego przywiązania do dobrej panit potrafi cichaczem aż do kościoła przywędrować. Tym razem kotka nie było, zato nasza jeźmość na ten skrawek ławki okrutnie lesa była. Robi tedy uwagę siedzącym by nie osiedly, co było niemożliwe, bo ławka była przykrota, a jeźmość przytęga. Niezarzyna tem, bez jakiegokolwiek żenedy wsuwa się pomiędzy siedzząc, puszcza w ruch łokcie i po chwili siedzi już jak królowa zepchnąwszy bez ceregieli jedną z siedzzących. Aż się niektóre osoby oburzyły głośno na to, a ona łaskawie wskazuje ow jeszcze mniejszy skrawek miejsca i powiada: „Jak chce, to może usiąść na brzegu”, poczem wzięła grubą księżkę, przegnęła się i zatępiła w „żurliwej modlitwie”.

Uchować Panie Boże od takiej pobożności...

Nie bądzmy jednak pesymistami — przyjdzie spowiedź—to nie jedno się odmieli, przyjdzie czas opamiętania...

Otoż i przyszedł... jak okiem sięgnąć wzdłuż i w szerz ścian pięknej rary widać się weżowym lukiem oleiki przy konfesjonalach—śniec wszystkich pilno zrućcie siebie starego człowieka. Oj jak pilno!

Kłęczy oto u krętek jakaś postać i wyznaje swe winy w pokorze i skrusze, a za nią w przyzwolitej odległości kłęczy inna w oczekiwaniu swej kolei—odsunęła się, by nieciekawie cudzych grzechów—dosyć ma swoich... Zresztą, jako osoba delikatnego sumienia, nie chce deptać na

Dolar w Białymostku w obrotach prywatnych zł. 5.50.

Zastępca komisarza p. Mantey, który niespełna roku pracuje w samorządzie miejskim ma podobno otrzymać posadę w Ostrołęce.

„Dziennik „Echo” zapowiada opisac szczegółowo rozwój wypadków w parafii Majewo, nby dla zasady: „Sprawiedliwoci si musi śtać zadosc”. Przypuszczamy, co za sprawiedliwie będzie przedstawienie wypadków przez tych, którzy nic nie mają wspólnego z wiarą i kościołem katolickim, a jedynie korzystać pragna dla swoich sensacyjnych rewaliacji z chwilowego zamieszania w parafii wiejskiej, gdzie również nie brak agitatorów wschodu bolszewickiego. Lekarzu, ulecz samego siebie.

Z życia parafii.

TYKOCIN

Dnia 2 marca rb. proboszcz parafii Tykocin Ks. Kan. Bolesław Sadowski obchodził jubileusz 80-lecia święcenia kapłaniśki.

Dostojny jubilat urodził się 1861 r. i pomimo wieku jest pełen sił i wzdubna osoba postawa i wzrostem szacunek dla swej osoby. Za czasów rosyjskich „aporny Lach, musiał często opłacać grzywny, z probostwa iść na wikariat, odsadywać pokutę w klasztorze za udzielenie posług religijnych uniom, za naukę o Polsce.

Ks. Jubilat od 1906 r. proboszczuje w Tykocinie.

Redakcja składa Dostojnemu Jubilatowi życzenia długich lat życia i błogosławieństwa Bogażo w dalszej pracy na pożytek kościoła i narodu.

plety bliźnim, niech tam da sobie folge, niech wypowie wszystkim, co dręczy bez trwagi, że ktoś tam niecierpliw się za plecami.

Nie takiego zdania jednak są wszyscy — oto jakaś sprytna kobienka wyczuła sytuację, zerka z pod oka raz po raz i w pewnej chwili, gdy słyszy pukanie w kratkę — wsuwa się na miejsce ustępującej osoby. A osoba o delikatnym sumieniu znowu się odsuwa i czeka dalej... Może jeszcze długo w ten sposób będzie czekała, aż pójdzie za przykładem innych i będzie deptała po piętach bliźnim lub ogorzona i rozgorączcona odejdzie ze swej kolejki.

Takimi to drogami niektóre jednostki zdobywają sobie miejsca przy konfesjonale.

Ludzie, ludzie, czyście nigdy nie słyszeli w Ewangelji o miłości bliźniego? Czy wam bóg chce odnieść grzechy skoro zdobywacie sobie miejsce, podstępnie, a niedobroego słabszego gorszycie swem zachowaniem?

Jakż to brak delikatności, jaki brzydki egoizm w zdobywaniu nawet skarbowych chowchów...

Ustawcie się ludzie w koleje, jak na poczcie umiecie staować, a jeśli nie umiecie, przyjdzie i nauczenie się od waszych własnych dzieci, które też teraz mają rekolekcje i spowiedź — tylko nie zepsujcie czasami porządku jak to często bywa, że w własnym dzieciom miejscu w kościele ani przy konfesjonale nie dajecie.

Przychodzi wreszcie najniekniejszy dzień w parafii w okresie Wielkiego Po-

Dlaczego jest źle?

Podajemy głos czytelnika „Hasła katolickiego”:

W Polsce urodził się człowiek, ochrzczony damo. Chodzi do kościoła, zamierza uczyć się w nim katechizmu, patrzy na dzieła sztuki, słucha kazań, muzyki, śpiewa, oczyszcza się z grzechów, komunjuje, modli się i modlą się za niego — damo.

Gdy zaś zachoruje, a strach przed wielkością zajrzy mu w oczy, ma jedynanie z Bogiem — damo.

Nie też dziwnego, że jeśli nie umie przed wstąpieniem w związek małżeński, a przyjdzie mu płacić za ślub większą sumę, narzeką i kląć.

Gdyby płacił co rok po trosze i utrzymywał swego kościoła, a za ślub pogrzeb — co laska, nie byłoby tego.

Toc nasz wychodząca w Ameryce bezszernna miszka składki na rzecz kościoła i płaci za posługi religijne.

Tylko w kraju, gdy wypadnie mu latwić ślub czy pogrzeb, narzeką „dzierstwo” księdza.

Jako — mówi — u reagenta zapłacił 500 zł., to majątek przeszedł na moją własność, ksiądz za tę parę minut żąda złotych!

Pan Jezus nic nie brał! Zaiste — mówią drudzy — on ma rację! Ciemnota i ty!e!

Bo dziś w Polsce odmieńca nie uwaga się Kościoła za to, czem on jest i człowieka od kolebki aż do mogily, ledy za jakiś bezpłatny dodatek od święta i parady tyko.

Przykład idzie z góry, a na dole nastawodawców.

stu — dzień generalnej Komunii św. Z donosim bicem sercą, z wielką a świętą ciszą w duszy, przepelnień tęsknotą Chlebem Anielskim. Spieszą wierni w swoim rankiem ulcami miasta, by zjednać się z „Królem serc wszystkich”, w ogniu wspólnej miłości stopić wszelkie urazy.

Rozlega się dzwonek, a za chwile wychodzą kapłani, by nakarmić Chlebem Żywota wszystkich, by nikt głodny nie odszedł.

Niedzieli, skupienie na twarzach zmieniło się w ból, rozpachanie łokciami, deptanie po nogach, bo co „energicznistwo” jednostki, przeważnie niewiasty, przekształca się w przebiegno do pierwszych szeregów, bo i tu muszą być pierwsze, chociaż czuśno na czasie im nie zależy. Zatem jakaś urzędniczka czy nauczycielka, która spieszą do pracy, długo czekać muszą, nie mają „charakteru w lokalach”.

I poyo to wszystko?

Czy był to kiedyś pominięty? A tak! niekietawo jednostki wiele nerwów w dziom napisują, rozpraszając skupienie i siebie i innych, taka gonitwa do ołtarza i flicie z miejscem świętem, takie postępowanie gorszy ludzi, tych szczególnie, rządzid w kościele bywają, a potem widać: „Woleę przed radio mszy wysłuchać to przynajmniej nikt mi odcisnąć nie ruszy i palna nie zabolić”.

Poprawcie się zatem ludzie, a weź pod uwagę co wam brat Seweryn z serce dyktuje.

Brat Seweryn